(Nro. 18.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 9. 23. Stycznia 1821.

O dawnych rymotworcach.

Dawne narody Germanów iak świadczy Tacyt, miały swoich spiewaków, ci na cześć Boga Tuisko układali hymny, lecz przy tem bywali dobrymi w potyczkach woiownikami. Pieniami wlewali męztwo w serca walczących. Poźniey przebywali na dworach Królów. Chlodewik wielki kupił podobnego śpiewaka, od Teodoryka Króla wschodnich Gotów, za wielką cenę.

Prześladowanie, któremu podpadli roku 924 pod Eduardem I. przekonywa o wpływie, iaki mieli w narodzie. Uiarzmiwszy Prowincyią Walii, kazał wszystkich pozabiiać Bardów, obawiaiąc się, ażeby nie podniecili ducha woiowniczego i miłości do utraconey swobody.

Przez ich pienia żyiące w ustnem podaniu, zachowały się dzieie mistyczne narodu. Moc i oryginalność zaymuie w nich mieysce poetyczney wartości. Woienne śpiewy były naśladowaniem bitew, przy ogłaszaniu tychże trzymano tarcze przed ustami, przezco głos nabierał smętności i chrapowatości.

Podług Amniana Marcelina winna Galliia pierwszy zaród potrzebnych wiadomości Euhagom, Druidom i Bardom. Dyiodor Sycyliyski powiada, że Bardowie oprócz dzieł panegirycznych, układali także Poemata satyryczne. P. Lukan przeświadcza nas o ich wielkości, mówi; że duszom wzniosłym, poległym na placu walki nieśmiertelne zapewniali imie. Ossian tak o nich śpiewa:

„Niechay pieśń twoia w duszę odwagę wkorzenia,
„Gdyż do dzieł bohatérskich ożywiaią pienia,

Na innym zaś mieyscu tak:

„Chociaż zgon w posród bitwy czeka bohatera,
„Lecz imie iego w śpiewach Bardów nie umiera.“

Do Bardów należą także spiewacy Skandynawii, znani w Szwecii, Danii i Norwegii, gdzie przebywali aż do trzynastego wieku, zwano ich Skaldami. W pokoiu i w woynie, na lądzie i na morzu składali poczet królow, towarzyszyli im w różnych wyprawach, szli za nimi do Nowogrodu, Kiiowa, do Holandyi, Anglii, Francii, Włoch i Niemiec, i spiewali nierymowem wierszem dla rozrywki bohaterów. Wszystkie ich pienia wyiąwszy niektore poświęcone czci Bogów, były historycznemi, w nich zawarte są dzieła Narodu, czyny Królów i walecznych przodków. Zazwyczay ci Skaldowie śpiewali podczas uczt, a ich pienia nazywano poetycznemi powieściami.

Jakkolwiek oschłymi są te zabytki ich Poezii, powinny mieć wielką u dzieiopisów wartość, ponieważ prawda była nay większą ich ozdobą. Z tey przyczyny Saxo Grammatik i inni pisarze dzieiów starożytnych, wiele czerpali z dawnych śpiewów. Może nasz Czacki ma słuszność, twierdząc; iż wiele rzeczy ważnych można się dowiedzieć ze spiewów dawnych Skaldów, przezcoby się obiaśnił początek narodu Polskiego.

Koło roku tysiącznego, wszystkie prawie północne narody przyięły wiarę Chrześciańską zniknęły poganskie hymny, śpiewane na cześć Bogów. Atoli wciąż trwały poetyczne powieści czyli pienia historyczne, a ieszcze XIIIgo wieku było pełno Skaldów. Jest rzecz podobną do wiary, że i Polska musiała takich posiadać wieszczów, przekonywaią o tem poniekąd spiewy czyli Dumy znane w Krakowskiem i tutay na Rusi, co przez ustne podanie doszły do naszych czasów, a których rzadka prostota przeświadcza nas, iak są dawnymi utworami.

Lecz wróćmy się do zamierzonego przedmiotu. Po Skaldach nastepuią Trubadurowie albo iak ich St. Potocki nazywa, Truwadurowie. Muiller tak ich odmalował: „W ich śpiewach znayduie się wiele wdzięku i światłości, nie kiedy umieią się wznosić. Ich podstarzała mowa zawiera w sobie więcey niewinności i szlachetności od te-

raznieyszey, co większa ma delikatne brzmienie. Trubadurowie nie są ubodzy w słowa lecz brakuie im oczytania. Atoli piękne umieiętności przez nich wzrosły, oni rozlali na ludzkie życie nieporównane wdzięki. Ich śpiew rozweselał dwory, poskramiał dumnych, nieszczęsliwym przynosił pocieszenie, nawet samą miłość upowabniał.«

Nie tylko w swoiey oyczyznie Prowancyi lecz i u postronnych byli Trubadurowie wzorami w Poezyi. Do ożywienia smaku w rymotworstwie przyczynił się wiele zbytek panuiący podowczas w Europie, przyczyniły się także dalekie podróże, świetne dwory, wrescie duch rycerski przyięty od Normańczyków i Arabów, i powzięte uszanowanie dla płci piękney. Często Trubadurowie iak niegdyś śpiewacy Grecyi stowarzyszeni z kuglarzami (*Jougleurs*) objeżdżali kraie, i przy biesiadach zabawiali możnych pieniami. Wszędzie znayduiąc przyiaznych dla siebie, zatrzymywali się przy ich dworach, odbierali uszanowanie i wspaniałe podarunki. Mianowicie rozrywali swoich słuchaczów opowiadaniem zdarzeń doznanych w Palestynie, zaprawiaiąc swoie śpiewy obśmiewaniem niewiernych i to było pierwszym zarodem Francuzkiey satyry. Ich poezyie tak dla melodii, iak i dla powszechnego udziału, stały się wkrótce narodowemi. Przez nich zyskał narod nieiaką wyższość, ponieważ wszystkie zabawy ludu uobecniali swoią przytomnością. Oni gmin napoili szlachetnieyszym sposobem myslenia, i umieli poskromić barbarzyńską dumę możnych. Tak Xiążę iak i iego poddany pisał wiersze, zgoła było modą, zgłębiać tayniki ludzkiego serca. W tenczas to powstały schadzki pięknych duchów, (*beaux esprits*) na których czytano wiersze i sadzono o nich. Pod Karolem pięknym (1326) zawiązała się w Toulouzie poetyczna Akademiia, (*jeux floraux*) w którey naylępsze wiersze dostawały nagrodę. Oscienne miasta poszły za tym przykładem, a w połowie XIV. wieku wzniesła się Poezyia do nieiakiego stopnia doskonałości, atoli wkrótce wpadła w oschłość, i wzięła się z ostateczności do czczego klecenia rymów.

Minstrelowie wstąpili w szlady Trubadurów, oni złączyli poezyią z muzyką, wyśpiewywali swoie wiersze przygrywaiąc na arfie. Osobny składaiąc stan, ciągneli odedworów do dworów i wyżywiali się śpiewaniem, swiadczą dzieie, że byli u Sasów i Duńczyków w wielkim poważeniu. Nierównie szanowała ich Angliia pod panowaniem Eduarda II. a pod Ryszardem II. powstał ów sławny *Trybunal de Ménestrels*. Dopiero za Elżbiety spowszednieli nieco, i przymuszeni byli porzucić dawne rzemiosło.

Rzucmy teraz okiem na Poetów średniego wieku, poznamy, że chociaż różni w zamiarze, przyczynili się także nie mało do obrobienia ięzyka, posiadali czucie dla piękności i szczytności, wreszcie umieli prozaiczne życie czarować powabem rymotworstwa.

* Ich hymny odychaią pobożnoscią i religiynem uniesieniem, smętnościa napawaią duszę, i celuią uroczystą załobą. Organy towarzyszyły tym religiynym pieniom, lecz dla czego porusza nas ich dźwięk poważny? — oto dla tego, ponieważ iak Herder powiada: panuie w nich prawda wraz z prostotą, ten ięzyk ogólnego wyznania, serca i wiary!!!

Nowy wynalazek.

(*z Gazety Warszawskiey.*)

Bawiąc długi czas na prowincyi, znaydowałem wielu żądaiących mieć wiadomość o nowey machinie do młocenia zboża przez P. Kuchajewskiego wynalezioney, o czem Publiczność umieszczonym w Gazetach w miesiącu Lipcu r. z. patentem od Rzadu dla wynalazcy udzielonym, zawiadomioną była. Po przybyciu moiem do Warszawy starałem się pomienioną machinę widzieć i w szczegołach rozpoznać. Mniemam, iż Redakcyia uczyni wielu ciekawym gospodarżom przysługę, gdy tymczasowo, nim dostatecznieysze takowey machiny nastąpi opisanie, przynamniey krótką w tym względzie wiadomość umieścić raczy.

P. Kuchajewski przed zupełnem ukończeniem swey machiny, w przytomności wielu znawców, czynił iuż małe proby, które o następuiących korzyściach i użyteczności tey machiny upewniaia.

1. Jest tanią — skład iey dość prosty — budowa trwała i do długiego używania zdatna — wszelka reperacyia z łatwością przez wieyskich rzemieślników w potrzebie zrobioną bydź może.

2. Jest łatwa do przeprowadzenia z mieysca na mieysce, a przeto zarówno tak dla właścicieli, iako dla dzierżawców iest dogodną,

3. Ze wszystkich dotąd znanych tego gatunku machin, w tem szczegolniey iest nay-

użytecznieyszą, iż podobnie iak z ręcznego młocenia otrzymuie się słoma prosta i ziarno bynaymniey nie stłuczone.

4. Jeden czsłowiek nadaie ruch całey machinie i może wymłacać zboża za kilkadziesiąt ludzi.

W krótce maią bydź zrobione większe i urzędowe próby, które dostateczniey wymienione w szczegółach użyteczności wykażą.

Skład, działanie i ruch tey machiny, na wielką zasługuią uwagę. — W stosownem wiązaniu osadzone są różne koła, z pomiędzy których trzy wykonywaią potrzebne działania, to iest: dwa koła poboczne, w odległości od siebie na łokci dwa będące, opatrzone są 48 cepami, zaś w posrodku tych, trzecie koło opatrzone iest stopniami, na które występuiący człowiek, nadaie ruch całey machinie. Ta posuwa się naprzód w ruchu do młocenia potrzebnym i za przyyściem do oznaczonego punktu, w tył powraca. Z pobocznych kół, na ułożone zboże spadaią cepy, tak wtenczas gdy machina naprzód się posuwa, iako też, gdy się w tył cofa. Mechanizm uderzenia cepów, w niczym się nie rożni od naturalnego udrzenia naywprawnieyszego i naysilnieyszego młocka; przytem bynaymniey nie psuie słomy i nie tłucze ziarna. Posuwanie się machiny za pomocą iednego człeka naprzód iako i wtył, może bydź nieograniczonem: tak, że może bydź przeprowadzoną w nayodleglejszą stronę, z nadawaniem iey wedle potrzeby kierunku, w prawo lub w lewo, byleby droga była równą i nie maiącą zawad. Wynalazek tego ruchu, może bydź i do innych rożnego rodzaiu machin zastosowany.

Spodziewać sie można, iż wynalazca zaymie się ieszcze wystawieniem innych w gospodarstwie potrzebnych machin. Naypożądańszy byłby wynalazek Tartaku ręcznego, którego iak wielka daie się czuć potrzeba, niemasz co nad tem się rozwodzić; wiadomo bowiem ile kosztuie wystawienie Tartaków wodnych i że te nie w każdem mieyscu wystawiane bydź mogą; wiadomo iak wiele z tego powodu kosztuie ręczne tarcie drzewa. Podałem tę myśl wynalazcy, który upewniał mnie, iż wynalazek ten ma ukończony, i że pozostaie mu tylko wykonanie go w wielkim modelu; iż stosownie do takowey przez siebie ułożoney machiny, wynalazł ruch ciągłowsteczny do piły potrzebny, który dotąd przez korbę pospolitą był wykonany. Mieć można nadzieię, iż wykonanie tego przedsięwzięcia z łatwością mu poyść może; wykonał albowiem dotąd nierównie trudnieysze wynalazki. W roku 1815 zrobił kieszonkowy astronomiczny zegarek, okazuiący rożnicę czasu, czyli godzin, w celnieyszych miastach czterech części świata. Zegarek ten oprocz szczególney swoiey budowy, ma wychwyt zupełnie nowo-wynaleziony i dotąd nieznany. Towarzystwo Królewsko-Warszawskie Przyiaciół Nauk, przez wyznaczoną z pomiędzy swych członków deputacyią do rozpoznania nowych w tym żegarku wynalazków, zaszczytne o nim w Rocznikach swoich (T. XL. str, 279) umieściło zdanie. Pomieniony żegarek złożonym został u podnożka Tronu Nayiaśnieyszego Pana, który z iaką łaskawością przyiąć go raczył, z następuiącego listu od JW. Nowosilcowa, Senatora Państwa Rossyyskiego do wynalazcy pisanego w roku 1816 w Numerze 2 Korrespondenta Warszawskiego umieszczonego, widzieć się daie. List ten iest w następuiących wyrazach:

» Wiadomo czynię WPanu, iż Nayiaśnieyszy Cesarz i Król, podczas ostatniego » pobytu w Warszawie raczył przyiąć z » ukontentowaniem przełożony Monarsze ze» garek nowego wynalazku WPana i takowy » za godny swego przeznaczenia uznał. — » Nayiasnieyszy Cesarz i Król w dowód Mo» narszey łaski, raczył mi polecić wręczenie » WPanu załączoney tabakiery z emaliią pod » Numerem 7509, z oświadczeniem, iż w na» grodę iego pracy i talentów, poruczył tym» czasowemu Rządowi Królestwa Polskiego ob» myślenie i wynalezienie dostatecznego fun» duszu, abyś się mógł zupełnie dalszemu wy» doskonaleniu oddać kunsztu, któryś obrał....

W Warszawie d. 21 Mca. Grudnia 1815.

(podpisano) Novosilcoff.

Podobny drugi zegarek astronomiczny z niektóremi odmianami i nowemi dodatkami iest bliskim ukończenia. — Tak skład pominionych dwóch zegarków, iak też wystawioney machiny do młocenia zboża, przekonywa, z iaką usilnością wynalazca poswięca się pracom podobnego rodzaiu, a czyni nadzieię, iż inne w gospodarstwie podobne machiny, z korzyścią przez niego wykonywane bydź mogą.

R...

Doniesienia naukowe.

W. S. Kenny w Londynie wydał rozprawę o praktyczney nauce gry Szachów. Jey początek wywodzi historycznie. Naprzód wy-

naleziono tę grę w Indyiąch, zkąd rozszerzyła się w Persyi właśnie natenczas, gdy się Koran ukazał, i wszystkie gry za niepotrzebne uznał. Z czasem poprawili Persowie tę grę zwaną od Indyian Chaturanga, nadali iey nazwisko szachów, i wprowadzili Wezyra czyli Krolowę dla połączenia obodwóch woysk, ktore przedtem niepodległych Królów miały. Od Persów przyszły szachy do Konstantynopola, a Grecy zwali ie Zatrikion. Krzyżacy obeznaymili z niemi Europeyczyków. Dotychczas ieszcze nie rozstrzygniono niektórych sposobów tey gry. Tak na Wschodzie skacze Krolowa iak konik a na lądzie pozwalaią sobie niektórych sposobów w rokowaniu, których nie znaią w Anglii. Nad szachową kawiarnią w Paryżu znayduie się napis stosownie charakteryzuiący tę grę: *Hic operosa quies et doctis nota voluptas.* Dzieło Kennego zawiera wiele dokładnych przepisów tey gry, potwierdzonych przez klub szachowy w Londynie. Filidor był tak sławnym szachownikiem, że zamatował iednym razem 8. Maja 1783 w Paryżu dwóch a w Londynie trzech dobrych graczów w Szachy nie widząc ich gry, iedynie tylko z opisania innych. Maiąc zawiązane oczy wygrywał z naylepszemi graczami. Montaigne mowi, że szachy są grą dziecinną, które podobnie zagadkom, wiele dowcipu dla bez korzystnego zamiaru wymagaią. Kardynał zaś Kaietanus twierdzi, że Szachy są bezbożnem zatrudnieniem, ponieważ za nadto umysł zaymuią, który się więcey myślom o wieczności poświęcać powinien. Pomimo tego wszystkiego posiada ta gra wiele wartości dla prożnuiącego jenijuszza, spędza umysłową nudotę, i iak naylepiey zaleca ukształcone towarzystwa.

Teatr we Lwowie.

Wystawiono po piewszy raz 19 Stycznia komedyię P. Żołkowskiego w 4 aktach: Szlachcic staropolski i wielki świat. Mieszkaiący na prowincyi Szczerowieyski przybywa do swoich krewnych którzy w stolicy modny dom prowadzą — zaraz przy wstępie nadarzaią się mu obce widoki wszystko iest w naywiększey sprzeczności z rozsądkiem, wszystko w nienaturalnym porządku. Te przewrotne zwyczaie nie mogą się podobać światłemu szlachcicowi, wytyka więc ich wady i gromi ie otwarcie. Modni krewni znoszą cierpliwie iego przestrogi, iest bowiem pożądanym gościem, który znaczny maiątek posiada, i chce nim ostatecznie rozporządzić.

Wielką przysługę dla powszechności uczynił P. Żołkowski tą sztuką; wyszydzeniem bowiem złego, które z tak zwanego modnego świata wypływa, nie iednego może naprowadzić na prawą drogę, i okazać mu całą niedorzeczność iego postępowania. Trafnie napisana ta sztuka zawiera w sobie wiele komiki, wiele wyrazów dowcipnych, wiele myśli nauczaiących, i iest dokładnem obrazem wieku naszego. O żadney własności modnego tonu nie zapomniano, wszystko iest z ubawiaiącem wyszydzeniem wystawione. Chwalą zagraniczni swoich Garryków, swoich Mollierów, oddaymyż należną sprawiedliwość P. Żołkowskiemu, który podobnie iak oni przeięty dobrem powszechnem stara się swoiemi ucieszn emi płodami wykorzenić te oburzaiące ludzkość zwyczaie.

Z hucznemi oklaskami przyięta licznie zgromadzona publiczność tę sztukę. Wywołano P. Nowakowskiego który w roli Szczerowieyskiego wystąpił z dokładnem oddaniem wszystkich własności tego zaymuiącego charakteru. Okazał bowiem światłego wieśniaka, wprawdzie trzymaiącego się nieco dawnych zwyczaiów, lecz szlachetnego wyższego nad wszystkie przesądy, ceniącego przywiązanych mężów do kraiu, i śmiało powstaiącego na hanbiące wiek uroienia. W pomnieyszych rolach zaięli naybardziey P. Kamiński i P. Rudkiewicz. Pierwszy iako foryś Szczerowieyskiego ubawił swoią niewiadomością o rzeczach światowych i trafną komiką, która iego grze towarzyszyła. Drugi iako Jean kamerdyner Hrabiego wystawił z pilnością Francuzkiego gacha, i płynnie się wyrażał w mieszaninie Francuzczyzny z słowami Polskiemi.

Redakcyia F. Krattera drukiem J. Pillera